

Sygn. akt III Ca 381/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 września 2014 r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący: Sędzia SO Agnieszka Skrzekut

Sędzia SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Tomasz Białka (sprawozdawca)

Protokolant: staż. Kinga Burny

po rozpoznaniu w dniu 10 września 2014 r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko B. C.

o rozwiązanie umowy dożywocia

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Targu

z dnia 6 marca 2014 r., sygn. akt I C 579/13

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1200 zł (jeden tysiąc dwieście złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego.**

sygn. III Ca 381/14

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy w Nowym Targu wyrokiem z 6 marca 2014 roku oddalił powództwo M. C. przeciwko B. C. o rozwiązanie umowy dożywocia zawartej w dniu 15 listopada 1996 roku w części dotyczącej 1/4 części prawa własności nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) oraz w części 6/192 części prawa własności nieruchomości objętej księgą wieczystą numer (...) położonych w C..

W uzasadnieniu wskazał, że pozwana zawarła związek małżeński z synem powódki K. C. w dniu 22 czerwca 1996 roku. Wraz z mężem zamieszkała na nieruchomości objętej umową dożywocia. Początkowo pozwana wykonywała umowę dożywocia, nie pracowała zawodowo, zajmowała się dziećmi i zapewniała powódce zakupy, gotowała i nosiła obiady, wozila do lekarza, do kościoła, paliła w piecu i zajmowała się praktycznie całym gospodarstwem domowym swoim i powódki. Stosunki między nimi były poprawne. Jedynie w 2011

roku doszło do incydentu, gdy pozwana przywożąc powódkę z kościoła zostawiła ją na podwórku będąc przekonaną, że w domu zajmowanym przez powódkę jest mąż pozwanej, a syn powódki. Powódka miała do niej pretensje o to, że pozwana nie odprowadziła ją do drzwi.

Pozwana pracę zawodową podjęła na stałe od 2009 roku. Nie akceptował tego mąż pozwanej K. C.. W listopadzie 2011 roku pozwana zdecydowała się opuścić dotychczasowe miejsce zamieszkania i wyprowadzić się od męża razem z dziećmi. Powodem takiej decyzji było agresywne zachowanie się jej męża. Rozwód ich małżeństwa z winy K. C. został orzeczony przez Sąd Okręgowy w Nowym Sączu w dniu 23 maja 2013 roku. Wyrok ten uprawomocnił się.

Powódka od około dwóch lat wymaga opieki osób trzecich, nie musi mieć jednak zapewnionej opieki stałej. Ma obecnie 87 lat, nie jest osobą schorowaną, brak jej przede wszystkim towarzystwa. Potrafi samodzielnie przyrządzić sobie proste posiłki. Wszystkie świadczenia wynikające z umowy dożywocia zapewnia jej syn K. C., który się nią zajmuje. Nie pracują zawodowo, a jedynie prowadzi niewielkie gospodarstwo rolne, wykonuje też zleczone prace koparką. Pozwana po wyprowadzeniu się od męża nie miała faktycznie możliwości sprawowania opieki, ani nawet odwiedzania teściowej. Powodem tego była agresywna postawa jej byłego męża. Fakt że powódką zajmuje się jej były już mąż stanowił powód, że zaniechała ona domagania się dochodzenia od niego wyższych alimentów na utrzymanie ich wspólnych dzieci.

Zdaniem Sądu stwierdzić należy, że powódka nie jest pozbawiona świadczeń, które należą się jej z tytułu umowy dożywocia. Do świadczeń tych zobowiązani byli solidarnie zarówno pozwana jak i jej były mąż. K. C. zapewnia powódce wszelkie świadczenia, do których ma ona prawo na podstawie zawartej umowy. Kwestia rozliczeń pomiędzy zobowiązanymi z umowy dożywocia zależy od ich wewnętrznych relacji. Uzyskiwanie przez powódkę wszystkich świadczeń wynikających z umowy dożywocia samo w sobie przesądza o braku podstaw do rozwiązania umowy. Ponad to jednak zauważył Sąd, że pozwana nie wykonuje świadczenia z uwagi na zachowanie swojego byłego męża, którego postawa

w praktyce uniemożliwia pozwanej osobisty kontakt z powódką. Powódka, wspierając syna w jego konflikcie z pozwaną, w praktyce przyczyniła się do niemożliwości wykonywania przez nią obowiązków z umowy dożywocia. W konsekwencji skoro,

to po stronie powódki i jej syna, który jest stroną konfliktu, leży przyczyna niemożności wykonywania tych obowiązków przez pozwaną, to żądanie rozwiązania tej umowy jest niezasadne, nie tylko z uwagi na brak przesłanek określonych w art. 913 § 2 k.c., ale również stanowi przejaw nadużycia prawa podmiotowego i jest sprzeczne z zasadami współżycia społecznego. W tych okolicznościach Sąd ocenił, że roszczenie zgłoszone przez powódkę ma służyć jedynie temu, aby zapobiec ewentualnym roszczeniom pozwanej w sprawie o podział majątku wspólnego pomiędzy nią i jej byłym mężem.

Apelację od tego wyroku złożyła powódka. Wniosła o jego zmianę

i uwzględnienie powództwa, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku

w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy

w Nowym Targu. Zarzuciła dokonane niewłaściwej oceny zebranego materiału dowodowego i błędy w ustaleniach faktycznych polegające na przyjęciu, że powódka nie wymaga stałej opieki i nie jest osobą schorowaną, że pozwana zrezygnowała

z dochodzenia wyższych alimentów od byłego męża, a także że nie miała możliwości faktycznego sprawowania opieki z uwagi na agresywną postawę K. C. oraz polegające na ustaleniu, że powódka ma zapewnione wszelkie pełne świadczenia wynikające z umowy dożywocia pomimo tego, iż z zeznań K. C. i innych świadków wynika, że mimo troskliwej opieki nad matką, nie jest

w stanie zaspokoić samodzielnie wszelkich świadczeń wynikających z umowy dożywocia. Ponadto zarzuciła naruszenie art. 913 § 2 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię i przyjęcie, że nie zachodzą przesłanki do jego zastosowania i rozwiązania umowy dożywocia. Zachowanie pozwanej można bowiem zakwalifikować jako porzucenie dożywotnika.

Wniosła także o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego

i dowodów z dołączonych do apelacji dokumentów wskazując, że nie było możliwe wcześniejsze powołanie się na nie.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Nie zachodzą uchybienia, które zgodnie z art. 378 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy bierze pod uwagę z urzędu, a których skutkiem byłyby nieważność postępowania.

Sąd Rejonowy wyjaśnił wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy i właściwie ocenił zebrany materiał dowodowy oraz dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych. Sąd Okręgowy podziela te ustalenia faktyczne i przyjmuje za własne, zatem nie zachodzi potrzeba ich powtarzania (por. wyrok SN z dnia 9 marca 2006 r., sygn. akt I CSK 147/05, LEX nr 190753). Zaznaczyć należy, że przy wszechstronnie dokonanej ocenie dowodów skuteczny zarzut dokonania błędnych ustaleń wymagałby wykazania, że sąd dopuścił się naruszenia zasad logiki lub doświadczenia życiowego. Nie jest wystarczające jedynie wskazanie innej prawdopodobnej wersji wydarzeń.

Podniesione w apelacji zarzuty nie pozwalają przyjąć, że Sąd Rejonowy dopuścił się powyższych uchybień. Zwrócić należy uwagę na to, że obecna kondycja powódki została ustalona m.in. w oparciu o jej zeznania. Powódka sama wskazała jakie czynności jest w stanie wykonać samodzielnie, a przy czym potrzebuje pomocy osób trzecich. Z pewnością brak jest więc podstaw do twierdzenia, że wymaga ona stałej opieki. Sama powódka niedostatki w zakresie wykonywania obowiązków umowy dożywocia identyfikuje z tym, że syn nie jest w stanie poświęcać jej tyle czasu i ile by chciała. W związku z tym doskwiera jej w zasadzie głównie brak towarzystwa innych osób i związane z tym uczucie osamotnienia. Nie można jednak przyjąć, że zapewnienie ciągłego towarzystwa powódce jest obowiązkiem zobowiązanych. Z kolei ustalenia poczynione w sprawie rozwodowej wskazują jednoznacznie na agresywne zachowania byłego męża pozwanej. Nieuprawnione są zatem stwierdzenia, że opuszczenie przez powódkę miejsca zamieszkania wraz

z dziećmi i brak możliwości powrotu przez pozwaną nie zostało spowodowane przez jego nieakceptowalne zachowania. Nieprawdziwe są zarzuty apelacji odnośnie tego, że pozwana zaniechała domagania się wyższych alimentów od byłego męża. Zwrócić bowiem należy uwagę, że występując z powództwem o rozwód wniosła o określenie obowiązku alimentacyjnego byłego męża wobec dzieci na dotychczas ustalonym poziomie. Takie zachowanie potwierdza deklaracje pozwanej składane w toku niniejszego procesu.

Brak było podstaw do dopuszczenia dodatkowych dowodów zgłoszonych w apelacji. Wszystkie one dotyczą okoliczności podnoszonych przed Sądem I instancji i brak jest podstaw do twierdzenia, że nie mogły być zgłoszone wcześniej. W większości złożone dokumenty pochodzą one z lat 2012 i 2013. Zaświadczenie lekarskie z 1 kwietnia 2014 roku zawiera zaś opis wieloletniego leczenia powódki

i nie wskazuje na to, że nie mogło być uzyskane wcześniej. Podobnie ocenić należy też oświadczenie przesłuchanego w charakterze świadka K. C. z 7 kwietnia 2014r. Wszystkie te dowody nie zawierają więc cech nowości w rozumieniu art. 381 k.p.c., co prowadzi do ich pominięcia. Ten ostatni z dowodów jest zresztą nieprzydatny do stwierdzenia okoliczności objętych tezą dowodową, bowiem może być jedynie dowodem na to, że K. C. złożył oświadczenie takiej treści, ale nie pozwala stwierdzić, że objęte nim okoliczności rzeczywiście miały miejsce.

Niesłuszne zdaniem Sądu Okręgowego są również zarzuty dotyczące naruszenia prawa materialnego. Za utrwalony w judykaturze można uznać pogląd,

że "wyjątkowość wypadku", objętego hipotezą art. 913 § 2 kc, może manifestować się przez częste intensywne awantury między stronami umowy dożywocia, w tym zwłaszcza awantury połączone z naruszaniem nietykalności cielesnej stron, przez usuwanie przemocą dożywotnika z domu, niszczenie jego rzeczy, permanentne poniżanie jego godności osobistej lub także przez całkowite niewywiązywanie się

z obowiązków wobec dożywotnika i to mimo podejmowania przez niego odpowiednich kroków, aby obowiązki te mogły być wykonywane. Zwraca uwagę,

że cechą wspólną wszystkich takich zaszłości jest krzywdzenie dożywotnika, agresja i zła wola po stronie kontrahenta - nabywcy nieruchomości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 1997 r. III KKN 50/97 OSNC 1997/9/133).

Z kolei

w wyroku z dnia 9 maja 2008r. o sygn. III CSK 359/07 LEX nr 453125 Sąd Najwyższy stwierdził, że aby wypadek można uznać za wyjątkowy w rozumieniu art. 913 § 2 kc trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy inne środki, takie jak zasądzenie zobowiązanych na wykonanie zaległego świadczenia lub zamiana świadczeń wynikających z dożywocia na rentę, nie zapewnią już dożywnikowi dostatecznej ochrony. W wyroku z 13 kwietnia 2005r. o sygn. IV CK 645/04 LEX nr 277105 Sąd Najwyższy wyraził zaś pogląd, że wyjątkowość wypadku, o jakim mowa

w art. 913 § 2 kc nie może sprowadzać się tylko do drastycznych przejawów uniemożliwiających bezpośrednią styczność stron umowy. Taki wypadek może zaistnieć także wtedy, jeżeli zobowiązany z umowy dożywocia porzuca nieruchomości bez zamiaru powrotu, pozostawiając dożywników bez opieki i bez świadczeń, których zakres określa umowa. Jeżeli opuszczenie gospodarstwa przez zobowiązanego z umowy dożywocia jest trwałe i nie zamierza on podejmować w nim pracy, ani też w żaden sposób wypełniać obowiązków określonych umową, to społeczny i gospodarczy sens takiej umowy w istocie nie istnieje, a to również powinno wpływać na ocenę "wyjątkowości wypadku" z art. 913 § 2 k.c.

Mając to na uwadze prawidłowo przyjął Sąd Rejonowy, że w niniejszej sprawie nie zachodzi wyjątkowa sytuacja umożliwiająca rozwiązanie umowy dożywocia. Powódka ma zapewnione świadczenia z tytułu umowy dożywocia. Jeśli uważa,

że poziom tych świadczeń nie jest zadowalający, to w pierwszej kolejności powinna domagać się od zobowiązanych, w tym K. C., prawidłowego wykonywania umowy. Nie może jednak w tej konkretnej sytuacji żądać rozwiązania umowy w stosunku do pozwanej z tego względu, że nie wypełnia ona spoczywających na niej świadczeń osobiście. Pamiętać należy bowiem

o przyczynach takiego stanu rzeczy. Częściowo zresztą pozwana wykonuje umowę, powódka zamieszkuje bowiem w domu będącym współwłasnością pozwanej. W tym zakresie pozwana nadal spełnia swoje zobowiązania. Poza tym rzeczywiście jest tak, że rozliczenia pomiędzy zobowiązanymi związane z wykonywaniem umowy nie mogą wpływać na losy umowy dożywocia. Niesłusznie w apelacji powołano się też na to, że wyjątkowość niniejszego wypadku wynika z porzucenia dożywnika. Powódka wskazała przy tym na cytowane już orzeczenie Sądu Najwyższego z 13 kwietnia 2005r. o sygn. IV CK 645/04. Jest to nietrafne zważywszy na to, że jak wskazał Sąd Najwyższy w tym orzeczeniu za rozwiązaniem umowy dożywocia może przemawiać porzucenie dożywnika, ale w sytuacji pozostawienia go bez zapewnienia należnych mu świadczeń, co w niniejszej sprawie oczywiście nie zachodzi.

Nie ma podstaw do twierdzenia, że pomiędzy powódką i pozwaną doszło do wytworzenia się takich stosunków, które powodują, że nie można wymagać od nich, żeby pozostawały w bezpośredniej ze sobą styczności. Złe relacje występują bowiem nie pomiędzy stronami tego procesu, lecz pomiędzy zobowiązanymi z umowy dożywocia byłymi małżonkami.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. kierując się zasadą odpowiedzialności za wynik procesu. Na koszty należne pozwanej złożyło się wynagrodzenie jej pełnomocnika, które ustalono na podstawie § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia

28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. 2013.461).

W związku z powyższym na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.